Nr. 157. Kraków, Wtorek 28 Marca 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 887.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoposa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wielka rada.

Kraków, 28 marca.

(k. s.) Wczoraj rozpoczęła się w Paryżu wielka rada koalicyjna. Obok przedstawicieli rządów biorą w niej udział delegaci komend naczelnych wszystkich armij koalicyi. Obrady otoczone są najściślejszą tajemnicą. Pałac ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie się rada odbywa, otoczono potrójnym kordonem wojsk i żandarmeryi.

Nad czem radzą w takiej tajemnicy?

Wiadomo tylko, że termin tej rady został przyspieszony na żądanie Francyi. Niemiecki atak pod Verdun zmusił Francyę do żądania posiłków od swoich aliantek i do rewizyi całego systemu, jaki dla działania swojego przyjęła koalicya. Na radzie więc będzie wszystko, co dotyczy wojny, poddane gruntownemu rozważeniu. Pewne fakta pozwalają snuć przypuszczenia co do podłoża tych rozważań.

Ze wszystkich państw koalicyi najcięższe ofiary poniosła Francya. Od dziewiętnastu miesięcy wytrzymuje ona straszliwy nacisk niemiecki. Straciła część najbogatszych i najbardziej przemysłowych swoich terytoryów. W zużyciu armij doszła aż do ostatniego rocznika siedmnastoletnich, których w bój prowadzono na przedpolach Verdunu. Dalej poza to pójść nie można. Ofiary Rosyi jakkolwiek wielkie, nie mogą iść w porównanie z francuskiemi. Rosya ma blisko sześć razy więcej ludności, a nieskończenie większe terytoryum. Zresztą stu zabitych Rosyan i stu zabitych Fra[illegible]ów, to są straty zupełnie niewspółmierne.

Anglia ograniczyła bezpośredni swój udział w wojnie na najważniejszym froncie francusko-belgijskim do tego, że najpierw broniła jednej czternastej części całego frontu tamtejszego, zaś od bezskutecznej ofenzywy jesiennej jednej — siódmej. Na Francyę zatem przypadała i przypada obrona sześciu siódmych całego frontu zachodniego, nie licząc ekspedycyi macedońskiej.

Włochy poza związaniem pewnej części sił austryackich, nie przyniosły koalicyi nigdzie żadnego pożytku, ani pomocy. Udziału w ekspedycyi bałkańskiej odmówiły. Do Francyi posiłków nie posłały. Nawet na wypowiedzenie wojny Niemcom dotąd nie zdecydował się gabinet Salandry.

Od chwili uderzenia Niemiec na Verdun, Francya uczuła się osamotnioną i zdaną na własne siły. Nic dziwnego też, że z Paryża rozległo się wołanie o pomoc, połączone z dobitną groźbą. Francya nie może krwawić się dalej sama jedna najwięcej i najboleśniej. Odpowiedzią na to wołanie jest rozpoczęta wczoraj wielka rada koalicyjna. Sytuacya Francyi pozwala przypuszczać, że rada ta poweźmie jakieś postanowienia ważne i rozstrzygające. Czy w kierunku dalszego prowadzenia wojny?

Jest znamiennem, że prasa angielska stawia na porządku dziennym tej rady kwestyę „nadających się do przyjęcia warunków pokojowych“ mocarstw centralnych. Może raczej należałoby to rozumieć, że nie mocarstwa centralne, ale właśnie koalicya ma zastanowić się nad warunkami pokojowemi możliwemi do przyjęcia przez — mocarstwa centralne... W każdym razie istnieją pewne fakta, z których wolno wnosić, że idea dalszego prowadzenia wojny i odciążania Francyi znajdzie na tej radzie zdania co najmniej podzielone.

Na francuskie wołanie o pomoc odpowiedziała właściwie tylko jedna Rosya. W przekonaniu, że mocarstwa centralne osłabiły swój front wschodni, rozpoczęła ona gwałtowną ofenzywę, tym razem przedewszystkiem na skrzydle północnem. Włochy pospieszyły także z ofenzywą, która jednak była tylko demonstracyą i z pięciodniowem swem trwaniem nie może iść w porównanie z ofenzywami poprzedniemi. Ze źródeł włoskich puszczono do prasy francuskiej wiadomość, że ostatnia ta „ofenzywka“ Cadorny udaremniła wysłanie pod Verdun przygotowanych już do drogi 150.000 wojsk austryackich. Nazajutrz po ogłoszeniu tej sensacyjnej wiadomości przez dzienniki paryskie, zadecydował Cadorna, że dalszą ofenzywę udaremnia ją — lawiny...

W Anglii w odpowiedzi na francuskie żądanie pomocy rozpoczęła się nagle wielka kampania w obronie — żonatych rekrutów. Mnóstwo dzienników zarzuciło lordowi Derby'emu i Asquithowi wiarołomstwo, ponieważ wbrew uroczystym zapewnieniom postanowiono powołać żonatych przed całkowitem zużyciem kontyngentu nieżonatych. Tymczasem równocześnie okazało się, że 800.000 tych podwójnie szczęśliwych, bo i nieżonatych i w wojsku nie służących jest niezbędnie potrzebnych w fabrykach amunicyi. Wynikł z tego wszystkiego jasny wniosek, że obecnie Anglia nie może powiększyć swojej armii, ani spieszyć Francyi z pomocą pod Verdun...

Fakta te stanowią cenne „priora“ do rozpoczętej wielkiej rady. Świadczą one, że obie zachodnie aliantki Francyi nie mają wcale ochoty pomagania jej tam właśnie, gdzie ona niszczy swoje dywizye, gdzie ścina kwiat swego narodu — pod Verdun.

Skoro tak jest, to trudno przypuścić, aby na tej wielkiej a tajemniczej radzie wnioski i uchwały poszły w kierunku dalszej wojny. Wiele przemawia za tem, że pójdą one raczej w kierunku — pokoju. A to właśnie stanowi wielką ważność tej wielkiej rady.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 28 marca.

Urzędowo ogłaszają:

Rosyjski teren wojenny.

Nic nowego.

Włoski teren wojenny.

Wczoraj na kilku mejscach frontu walczono gwałtownie.

Pod goryckim przyczółkiem mostowym zdobyły nasze wojska całe nieprzyjacielskie stanowisko przed północną częścią wzgórz Podgory. Przytem wzięto do niewoli 525 Włochów, w tem 13 oficerów.

W odcinku Ploecken nieprzyjaciel przy pomocy posiłków daremnie usiłował odzyskać wydarte mu rowy. Walki rozszerzyły się i trwały całą noc.

Na froncie tyrolskim miały miejsce tylko mierne walki artyleryi. Nieprzyjacielska artylerya ostrzeliwała Caldonazzo (w dolinie Sugana).

Południowo-wschodni teren wojenny.

Na wschód od Durazzo znaleziono dwa włoskie działa polowe z amunicyą. Położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 28 marca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 27 marca 1916:

Zachodni teren wojenny.

Dziś rano uszkodzili Anglicy przez obszerne wysadzenie naszą pozycyę koło Saine Loi (na południe od Ypern) w rozmiarze przeszło stu metrów i wyrządzili stojącej tam kompanii straty. W okolicy na północny wschód i na wschód od Vermelles mieliśmy w walce minowej sukcesy i wzięliśmy jeńców. Dalej na południe od Laboissele (na północny wschód od Albert) przeszkodziliśmy słabszym angielskim oddziałom ogniem w posunięciu się ku naszej pozycyi. Anglicy ostrzeliwali ostatnimi dniami znowu masto Lens.

W Argonach i w obszarze Mozy doznały walki ogniowe tylko przejściowego osłabienia.

Wschodni teren wojenny.

Na front, znajdujący się pod komendą generała polnego marszałka Hindenburga, wznowili Rosyanie wczoraj z szczególną gwałtownością ataki. Rzucili się z nieznanem dotąd na wschodzie zużyciem ludzi i amunicyi na niemieckie linie na północny zachód od Jakobstadtt. Ponieśli oni odpowiednie straty, nie osiągnąwszy żadnegó sukcesu.

Koło Wielkiego Sioła (na południe od Widz) zabrały nasze przednie wojska w szczęśliwem starciu Rosyanom 57 jeńców i zdobyły dwa karabiny maszynowe.

Wznawiane usiłowania nieprzyjaciela przeciw naszym pozycyom na północny zachód od Postaw w zupełności się rozbiły. Po odrzuceniu na południe od jeziora Narocz kilku silnych ataków części trzech rosyjskich korpusów armii, przystąpiły zachodnio-pruskie pułki koło Mokrzyc do kontrataku, celem odebrania pozycyj obserwacyjnych artyleryi, które przy odgięciu naszego frontu dnia 20 bm. utracono. Dzielne wojsko wypełniło swe zadanie w pełnej mierze, przyczem jak i przy odpieraniu nieprzyjacielskich ataków wzięto do niewoli 21 oficerów oraz 2.140 żołnierzy, i zdobyto karabiny maszynowe.

Nasi lotnicy obrzucili bombami dworce kolejowe w Dźwińsku, Wilejce i urządzenia kolejowe na linii Baranowicze—Mińsk.

Bałkański teren wojenny.

Położenie jest niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Położenie w Galicyi wschodniej i na Bukowinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

W ostatnich rosyjskich sprawozdaniach dziennych znajdują się tu i owdzie wiadomości o sukcesach, które mogłyby wywołać wrażenie, jakoby się Rosyanom udało, szczególnie nad Dniestrem, posunąć się dalej naprzód. Wobec tego należy przedewszystkiem stwierdzić, że **Rosyanie nie znajdują się nigdzie na południe od Dniestru**, prócz utworzonego przez Dniestr skrętu koło Samuszyna, gdzie na południe od Bojan schodzi front besarabski, który od połowy czerwca 1915 pozostał niezmieniony.

Przeciwnie w kilku odcinkach znajdują się nasze pozycye na północ od tej rzeki a to szczególnie na północ od Zaleszczyk, które przez bardzo silnie wybudowany, do połowy drogi z kierunku Tłustego wysunięty przyczółek mostowy są chronione. Nasza linie biegnie więc od wspomnianego zgięcia koło Samuszyna aż prawie do ujścia Strypy wzdłuż Dniestru lub na północ równolegle do tej rzeki w kierunku od wschodu na zachód. Od ujścia Strypy ciągnie się pozycya dalej w kierunku północnym na wzgórzach, leżących na wschód od Strypy i nie zmieniła się tu od przeszło pół roku.

Odnośnie do punktów nad Dniestrem, co do których Rosyanie donoszą o sukcesach, należy zauważyć, że szańce w Michalczu na północny zachód od Uścieczka, przy których obronie pułk dragonów Nr. 11 zyskał takie wawrzyny, nie osłaniały żadnego mostu, lecz że one miały tylko ten cel, aby tworzyć punkt oparcia dla znajdujących się na północnym brzegu Dniestru oddziałów wywiadowczych, które stanowią stały kontakt z nieprzyjacielem, tak że utrata ich nie oznacza na ogół żadnej zmiany naszej linii.

Co do podanych w rosyjskiem sprawozdaniu z 23 bm. miejscowości Latacz i Chmielowa, które leżą w kącie na wschód od Strypy a na północ od Dniestru, stwierdza się, że one znajdują się między oboma frontami, tak że czasami są obsadzone przez nasze a czasami przez rosyjskie wysunięte oddziały wywiadowcze, co jednak dla biegu wydarzeń jest bez znaczenia.

Bitwa pod Verdun zbliża się do rozstrzygnięcia.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 28 marca.

Według opinii »Matina« bitwa pod Verdun **zbliża się do rozstrzygającego punktu.**

Korespondent medyolańskiego »Secolo« przygotowuje na dalszy odwrót Francuzów w obszarze Verdun i uważa to za rzecz nieuniknioną dla armii, która znajduje się **wyłącznie w defenzywie.**

Lugano, 28 marca

Najnowsze doniesienia włoskich korespondentów w Paryżu pozwalają się dorozumiewać, że **w Paryżu potęguje się uczucie obawy o los Verdun.** Żadne omówienia nie mogą osłabić faktu, że Niemcy zwolna, ale pewnie na obu skrzydłach **posuwają się naprzód.**

Uchodźcy z pod Verdun.

Genewa, 28 marca.

»Journal de Genève« donosi, że do francuskiej Szwajcaryi a zwłaszcza do kantonu Neufchatel przybyło **przeszło 22.000 uchodźców z okolicy Verdun. Wszyscy znajdują się w rozpaczliwej nędzy.**

Ostrzeliwanie Belfortu.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Zurych, 28 marca.

Belfort znajduje się pod nieustającym ogniem dział niemieckich wielkiego kalibru.

Joffre zwiedził twierdzę i oświadczył, że zabawi tam kilka dni.

Atak angielskich hydroplanów na północny Szlezwik.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 28 marca.

Biuro Reutera rozszerza o angielskim ataku na niemieckie urządzenia lotnicze w północnym Szlezwiku następujące urzędowe doniesienie: Angielskie hydroplany zaatakowały przedwczoraj niemieckie hangary dla okrętów powietrznych w Szlezwiku-Holsztynie na wschód od wyspy Sylt. Hydroplany eskortowały aż blizko do niemieckiego wybrzeża lekkie krążowniki i kontrtorpedowce. **Trzech hydroplanów brak.** Kontrtorpedowce »Medusa« i »Laverock« doznały wypadku i zachodzi obawa, że »Medusa« wskutek burzliwego powietrza zginęła. Ale co do losu załogi niema żadnego zaniepokojenia. Nasze kontrtorpedowce zatopiły dziesięć uzbrojonych niemieckich łodzi patrolowych.

Ofenzywa na Saloniki.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 28 marca.

Według doniesienia »Tempsa« oświadczył pewien neutralny dyplomata w Bukareszcie, że **Bułgarzy przygotowują ofenzywę przeciw Salonikom.**

Rotterdam, 28 marca.

»Exchange Telegraf« donosi, że odbywa się **wielka koncentracya wojsk niemieckich na linii Gewgheli—Monastyr, gdzie Niemcy przygotowują ofenzywę.**

Stanowisko Rumunii.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Kopenhaga, 28 marca.

»Extrabladet« określa układ Rumunii z mocarstwami centralnemi jako najważniejsze zdarzenie z punktu widzenia handlowo-gospodarczego, jakie od początku wojny zaszło. Fakt, że rząd rumuński popiera usiłowania, zmierzające do wypełnienia tej umowy, dowodzi najlepszej jego woli zachowania neutralności.

N. K. N. i Królestwo Polskie.

Z Sekretaryatu N. K. N. otrzymujemy komunikat następujący:

Na posiedzeniu pełnego, Naczelnego Komitetu Narodowego d. 18 marca po południu, przeprowadzoną została obszerna i wyczerpująca dyskusya w sprawie stosunku N. K. N. do Królestwa. Wszyscy mówcy wypowiedzieli nadzieję rychłego utworzenia przedstawicielstwa narodowego Królestwa Polskiego. Przyjęto jednomyślnie uchwałę postawienia, imieniem Naczelnego Komitetu Narodowego, wniosku na zgromadzenie Koła sejmowego w sprawie stosunku Galicyi do Królestwa.

Dowiadujemy się, że członkowie N. K. N. będący członkami Komisyi politycznej Koła Polskiego, przedstawili już tę sprawę na posiedzeniu Komisyi politycznej dnia 24 marca b. r. w Wiedniu.

STEFAN ŻEROMSKI.

Sen o chlebie.

3) (Ciąg dalszy.)

Oszalałe ręce matki zapuściły się teraz w skudłane włosy i zaczęły z boku na bok przewalać zgłupiałą i, jak kamień, bezwładną czaszkę, żeby z niej oczywistość wspomnienia wygonić. Lecz niezmożona i nienasycona zemsta miłości trzymała pamięć zdarzenia, jak rozdarcie rany trzyma w sobie głęboko wbity nóż zbója. Oszalałe ręce objęły odziemek drzewa, a upadająca w niemocy swej nędza cielesna szukała poratunku i pociechy u niemego pnia. Oczy podniosły się na gałęzie i liście, żebrząc o odpoczynek. Ale wtedy przypomniało się sekretne, szeptane ludzkie podanie o zhańbionem drzewie....

— Może to jest to samo właśnie przeklęte drzewo? — z niedobrym uśmiechem spytała samej siebie.

Ogarnęła spojrzeniem grube konary i szelestne liście. Pytała ich się o prawdę, czy to nie tutaj zwisały owoce, na których wspomnienie ludzie truchleli? Czy to nie tu właśnie kołysały się za wolą wiatru te jakieś ta szpiegi? W dalekich, niejasnych kształtach zarysowały się zdarzenia, związane z tem przezwiskiem. Trwoga nowa, obca, cudza zionęła z wystających gałęzi. Ręce odpadły od pnia i załamały się na piersiach, w których głośny, nieludzki śmiech zaszczekał.

Strunął mądry, przyjacielski ptaszek i uciekł w przestwór swój, w wolno niebiosa. Podmuchy swobodnych wiatrów niosły falami trupi fetór. Szumiało niemiłosiernem rozkołysaniem żytnie pole. Myśli mściwe i niszczycielskie wysnuwać się poczęły z mroków jaskini katuszy, — myśli niezłomne i zimne, dokładne i proste, niby nieprzemierzone i nieubłagane pochody wojsk. Ponad nimi także rozciągać się poczęła śmiertelna odraza i najgłębsze znużenie.

Po tylu nocach bez przymknięcia powieki, po męce i zdrożeniu — zwinęła się teraz w kłębek na ziemi i z głową wspartą o kamień, jak ów kamień, zasnęła. Długo trwało szczęście niebytu, łaska zapomnienia o ziemi i życiu. Lecz z mroków poczęło wysnuwać się widowisko, znowu ukazali się ludzie i dalszy ciąg szkarady dziejów duszy. Nie wiadomy był początek tych wydarzeń, w których przebiegu śpiąca była główną osobą. Stała pośród natłoku mężczyzn i kobiet w głębi nawy, a raczej w ostatniem skrzyżowaniu wielu naw niezmiernego podziemia. Była to jaskinia wysoka i przestronna, która się licznemi wnękami, siecią krucht i chodników w rozmaite rozciągała strony. Zwisające stropy, czarne, lub ciemnozielone, jakby z rudy, lub z niewytopionego surowca, były nad głowami tłumu. Światło nie wiedzieć skąd padające, uwydatniało tu i tam ciężkie bryły i sople skał. Od środkowego sklepienia dzielił kaplice uboczne szereg filarów niezdarnych, ledwie wyrąbanych z litej skaliny, jak bywa w kopalniach. Lecz nie było tam ciasno, jak bywa w kopalniach, nie było duszno, ani cicho.

Z kogo składał się natłok człowieczy, zbity w masę, w pospólstwo oślepłe i zdziczałe od paniki, u wejścia do najmroczniejszej z jaskiń? Ani jednej twarzy nie mogła rozeznać, choć patrzyła przecie na tych ludzi, i ani jednej z twarzy nowospostrzeżonych nie była w stanie zapamiętać. Czuła przecież, że w tym zespole byli życzliwi ze świata, dusze waleczne i pełne dobra na nic nikomu nieprzydatnego. Gdzie światło ich wewnętrzne miała dokoła siebie? W uśmiechach, które za dni dzieciństwa widziała była, — we łzach, które płynęły czasu bitwy, ucieczek, wędrówek przy odgłosie huku armat, za dni głodu i dzielenia się najostatniejszym zuchelkiem chleba? Wizerunek jednej postaci, jakby śniady cień obłoku, co niedawno płynął nad głową, — jakby przez gęstej mgły zasłonę uprzytomniła sobie. Ale gdy i tej imię mogło być omyłką i złudzeniem, jak wszystko wśród tylu zawodów, pozostało ledwie powzięte z niebytu, a twarz i kształt zginęły w bezimiennej czerni. Ucichali wszyscy, kurcząc się, tuląc, zginając, płaszcząc, jak zbiegowisko w ulicach miasta na widok powietrznego latawca, który rzuca na bruk śmiertelne wybuchy. Zdawało się, że w skałę wielowiorstowej grubości wwiercą się, wdrapią pazurami i zapadną — spostrzegając figurę tego, co u wejścia do swej własnej poprzecznej komory straszliwie, — nad wszelkie słowo straszliwiej, — niestrudzony pracował. Schylał się raz wraz i wtedy jego długie, czarne włosy spadały, jak obluzowana przyłbica, na twarz pooraną, pełną szram i blizn, chropawą, jakby była utworzona z tejsamej rudy, co skały jego podziemia. Z lochu, który miał za plecyma, wynosił wciąż, z pośpiechem niesłabnącym ani na chwilę, bochenki chleba płaskie, a tak ogromne, że się od własnego ciężaru w pół przełamywały. Rozdzierał te chleby rękami, które drżały od trudu, — rozrywał połowice na złomy większe, lub mniejsze i, ledwie mając przelotną chwilę na zmierzenie okiem miejsca i liczby zgłodniałych, — ciskał tej, lub innej wylękłej gromadzie W nieruchomem osłupieniu swojem widziała wciąż chleb latający skróś powietrza, ponad głowami, chleb potargany, pełen wewnętrznych rozdarć, zarębień, obrywków, w których to gzygzakach, — zapewne tylko dla oczu patrzącej, — malowała się niewysłowiona boleść zjawiska. Wyciągnięte ręce cieniów chwytały w locie pół-bochny i ćwierć-bochenki, skiby i ułamki. Czarne ciasto, ciężko padając w dłonie to tu, to tam, wydawało dźwięk lepki i mlaskający, jakby głos żarcia, czy ćpania.

Wędrownica sama stała na uboczu.

Samotność duchowa, samotność istotna i zupełna, która jej dolą była zawsze, — w tej godzinie stała się wypędzeniem i wyświeceniem odszczepieńczem.

Wyrywało się z piersi żałosne pytanie, czemuż i ona nie jest, jako ci wszyscy? Czemu jej losem było i jest czuć za wszystkich, czuć tosamo, co tamci, co ogromny tłum, — a zarazem czuć odrażającą, bezdenną, swoją i ich wszystkich — nicość? Czemu oni wszyscy nie widzą w sobie tejsamej nicości, którąby się stać mogła mocą niezłamaną? Czemże są ci ludzie? I ostatnie, ze wszystkich innych wypływające, zawsze to samo pytanie:

— Co też ja tu robię? Czemu ja jestem na świecie? Po co ja tu jestem potrzebna?

W jakiejś minucie zmagań się wewnętrznych i jej wyciągnięte ręce pochwyciły ciężką brylę pół-bochna, którą szatan strudzony w tę stronę cisnął zdaleka. Trzymając go oburącz, patrzała na ten chleb płaski, wewnątrz, jak gruba masa podarty. Czuła głód i z utęsknieniem łaknęła chleba, — smaku już niemal zapomnianego, który ma tylko młodość zdrowa i żarłoczna. Poprzez tyle lat przypomniał się bardziej, niż żywo, — jak bywa tylko we śnie, — zapach chleba z dziecinnych lat, chleba w rodzinnym domu.

Któż to więc uczynił?

Czy serce, nie znające prawa innego, okrom własnych uniesień, — czy niewiedzący umysł, który tylko to zatwierdza, co mu tajemniczy instynkt podpowie? Gwałtownym zamachem, rzutem, który może pycha, rozrośnięta na dziedzicznym ongi po ojcach dostatku — rozpętała w ramieniu, cisnęła ów złom chleba prosto w ślepie pracownikowi ciemności. Nie patrząc, schwycił go dłonią, w powietrzu, w locie. Nim upłynęło mgnienie źrenicy odfrygnął w inne z olbrzymiej ludzkiej gromady wyciągnięte ręce.

W przerwie jednomomentowej, krótszej, niż myśl jakakolwiek, niż spojrzenie, którem pochód cieniów liczył i przemierzał, — od niechcenia i mimochodem, ni to odsapnięcie w pracy, tonem, który był wolny nawet od pozoru wzgardy i akcentu mściwości, rzucił jej z odległości słowo potępienia:

— Nigdy już więcej chleba nie dostaniesz!

(Dok. nast.).

Z obrad Koła polskiego.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

(Zażegnane przesilenie).

Wiedeń, 25 marca.

Po pięknej manifestacyi zgody i jedności wszystkich stronnictw polskich, gdy chodzi o wielką sprawę narodową, wywiązały się w Kole polskiem długie dyskusye przeważnie gospodarczej natury. Tutaj okazała się zupełna zgodność, albowiem przedstawiciele wszystkich stronnictw wyrazili te same żale z powodu obecnych stosunków gospodarczych i aprowizacyjnych w kraju. Niektórzy mowcy jednak żalili się także na zbyt łagodne lub przestarzałe metody działania prezesa Koła i czynili go niejako odpowiedzialnym za obecne stosunki w kraju. Prezes Biliński był oczywiście niemile dotknięty tą krytyką osobistą, którą tembardziej uważał za nieuzasadnioną, że rzeczywiście od rana do wieczora pracuje ustawicznie i zajmuje się wyłącznie sprawami krajowemi. To też oświadczył, że wedle sił stara się służyć krajowi, ale nowych lub innych, poleconych przez kilku mowców metod nie może użyć. Jeśli Koło więc sądzi, że jego metody są niewłaściwe i nie prowadzą do celu to składa prezesurę Koła.

Usuwanie zasłużonego prezesa z jego stanowiska nie leżało oczywiście w niczyich intencyach i ażeby temu dać wyraz, poseł Bojko wniósł votum zaufania dla prezesa, które też uchwalono. Tak więc zostało szczęśliwie zażegnane niebezpieczeństwo przesilenia w chwili, która właśnie wymaga skupienia wszystkich sił, aby popierać prezesa w trudnej sytuacyi.

Również jednomyślnie uchwalono wniosek posła Raucha, domagający się, aby Koło przynajmniej raz w miesiącu zwoływane na posiedzenie. Wniosek tego samego posła o wynajęcie własnego lokalu, aby posłowie mogli codziennie się schodzić i stykać osobiście z prezesem, odesłano do komisyi parlamentarnej.

Odroczenie i charakter zebrania krakowskiego. Wszechpolacy i centrum wobec N. K. N.

Posiedzenie Koła polskiego, którego przebieg już znacie, trwało do godz. 3-ej po południu, a o 5-ej po południu zebrała się już komisya polityczna w nowym składzie w biurze prezesa Bilińskiego na pierwszą i bardzo ważną naradę. Chodziło bowiem o ustalenie szczegółów zebrania, mającego się odbyć w Krakowie w kwietniu dla nowego ukonstytuowania N. K. N.

Uchwalono, ze względu na oczekiwany przyjazd delegatów z Królestwa Polskiego odroczyć zebranie, które miało się odbyć w połowie kwietnia na 29 kwietnia b. r.

Dłuższa dyskusya wywiązała się nad składem tego zebrania. Zebranie w dniu 16 sierpnia 1914 składało się, jak wiadomo z prezydyów klubów sejmowych i grup parlamentarnych. Demokraci i socyaliści byli obecnie za tem, aby także nowe zebranie miało taki sam skład, jak tamto w sierpniu 1914 r., ludowcy i konserwatyści natomiast oświadczyli się za zwołaniem wszystkich posłów na to zebranie, a ponieważ przy głosowaniu okazała się równość głosów prezes Biliński dyrymował na korzyść ludowców i konserwatystów, przychylając się do ich zdania. Tak więc zebranie w dniu 29 kwietnia br. w Krakowie będzie miało skład inny, aniżeli historyczne zebranie w dniu 16 sierpnia 1914 r., które powołało do życia N. K. N. i Legiony.

Grupa konserwatystów wschodnio-galicyjskich i centrum dotąd nie wyznaczyły swoich przedstawicieli w N. K. N. Obie grupy otrzymają 12 przedstawicieli, N. K. N. teraz liczyć będzie 54 członków. Prezes podjął kroki w sprawie przyspieszenia nominacyi członków N. K. N. ze strony obu grup. Instytucya zastępców członków N. K. N. została zniesiona.

Węgrzy o swojej roli w monarchii.

W Wiedniu zebrali się teraz na »pogadankę« polityczną niemieccy parlamentarzyści z Austryi i parlamentarzyści węgierscy. Jedna taka nieobowiązująca pogadanka odbyła się już z końcem stycznia, a celem jej było przygotować grunt pod przyszłe rokowania ugodowe, i omówić obopólne zachowanie się wobec pomysłów »środkowo-europejskich«. Wówczas towarzyszyły tym narodom różne uchwały i enuncyacye niezależnie obradujących innych ciał,

Obecnie pogadanka odbywa się już nie w Budapeszcie, ale w Wiedniu. Jest to oczywiście rewizyta. »Parlamentskorrespondenz« wiedeńska w swoim komunikacie o tych pogadankach uważa za stosowne położyć nacisk na to, że biorą w nich udział jedynie absolutni zwolennicy dualizmu

Ale tymczasem pewien punkt oparcia dla domysłów można znaleźć w znamiennym artykule, jaki się właściwie we czwartek, a więc tuż przed konferencyami, pojawił w »Pester Lloyd«. Artykuł wyszedł z pod pióra historyka Michała Reza, profesora uniwersytetu i członka węgierskiej akademii umiejętności.

Artykuł ten zatytułowany: »Z przeszłości Europy Środkowej« wychwala zwłaszcza opinię Bismarcka o roli Węgier w monarchii austro-węgierskiej. Bismarck po roku 1866 dbał o utrzymanie mocarstwowego stanowiska Austro-Węgier;

Autor polecając maksymy Bismarcka do naśladowania »tym, których to dotyczy« zwraca też uwagę na zawarty w powyższych słowach »genialnego kanclerza« przytyk do tego, że Węgrzy przywiązują zbytnie znaczenie do różnych oznak zewnętrznych, do starych urządzeń, świętych symbolów i tradycyi. Ale dziś, mówi autor, Węgrzy już nie stawiają pozorów ponad istotę rzeczy.

Następnie pisze prof. Rez:

»Nie żądamy gospodarczych korzyści kosztem drugich, żądamy jednak zupełnej równorzędności (Vollständigkeit der Parität).

W końcu pragnie prof Rez, żeby przy urządzaniu środkowej Europy decydował wzgląd »nie na chwilowo osiągalne maximum, lecz na trwałość tworów.

Taki jest spis wskazówek i cnót politycznych, ogłoszonych przez węgierskiego historyka zapewne dla użytku polityków austryackich. Przypuszczać jednak można, że i oni umieją cytować swojego Bismarcka.

Pytają się ptaki...

Kochanemu Pułkownikowi Roji.

Pytają się ptaki o poleskie drogi,
czy niemi przejść mogą Wiosny białe nogi?...
Wiatr im odpowiada: »Już rozmarzły błota —
człek może nie przejdzie — lecz przejdzie Tęsknota«...

Pytają się ptaki w lasy wracające,
co to tu za krzyże bieleją na łące?...
Wiatr im odpowiada: »Tu leżą Moskale,
których pierś zdobiły krzyże i medale!...«

Pytają się ptaki po sosnowym boru,
co tak pełno w puszczy strzałów rozhoworu?...
Wiatr im odpowiada: »Przy wojennej pracy,
puszczy naszej strzegą z Legionów Czwartacy«...

Pytają się ptaki — czy to sznur korali
lśni wśród traw szmaragdów i bagien opali?...
Wiatr im odpowiada: — »To czerwone ślady,
kędy wiódł swój patrol Roja na wywiady!...«

Józef Andrzej Teslar.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 28 marca.

Józef Piłsudski w Krakowie. Brygadyer Piłsudski, jak wiadomo, przyjechał do Krakowa wczoraj przed południem i zamieszkał w hotelu Francuskim. Wczoraj po południu szereg osobistości krakowskich, zbliżonych do N. K. N. złożył wizyty brygadyerowi.

Dzisiaj, we wtorek o godzinie 7 wieczór odbędzie się w hotelu Saskim na cześć brygadyera obiad, dany przez prezesa Naczelnego Komitetu Narodowego.

We środę, staraniem N. K. N. i Ligi kobiet, odbędzie się w teatrze miejskim wieczór uroczysty, z następującym programem: 1) Noc Listopadowa, część I; 2) Deklamacya p. Ireny Solskiej; 3) Śpiew p. Stefanii Wieniawa-Długoszowskiej (Chopin: Piosnka litewska, Wojak. Moniuszko: Prząśniczka. Piosnka Bronki); 4) Akt przysięgi Kościuszki na Rynku krakowskim z „Kościuszki pod Racławicami".

Początek o godzinie 7 wieczorem. Dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierot im. Józefa Piłsudskiego.

Po teatrze odbędzie się we środę u prezydentostwa Leostwa raut ku uczczeniu brygadyera Piłsudskiego.

Koncert na dary wielkanocne dla żołnierzy i legionistów polskich. W poniedziałek, dnia 3 kwietnia, odbędzie się w teatrze miejskim imienia Słowackiego wielki koncert, urządzony staraniem komitetu, pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Simona, p. prezydentowej Leowej i wiceprezydenta miasta dra Bandrowskiego, którego dochód zostanie obrócony na obdarowanie naszych dzielnych żołnierzy i legionistów w święta Wielkanocne. — Komitetowi udało się pozyskać znakomitą śpiewaczkę p. Helenę Ruszkowską, której niedawny występ w Krakowie był uwieńczony niezwykłem powodzeniem. Artystka wybrała na program swój arye z »Aidy« i »Toski« i pieśni Delibes'a i Straussa. Interesującem zjawiskiem w koncercie będzie występ młodziutkiej pianistki, Ilony Kurzównej, której liczne koncerty tego sezonu w Berlinie i Wiedniu (obok Kubelika) zjednały artystce niepodzielne uznanie krytyki, mianującej pannę Kurzównę »młodą mistrzynią fortepianu«. Zadziwiająca technika pianistki będzie miała sposobność okazać się w kompozycyach Liszta i Chopina. Znakomity skrzypek, profesor Jan Wolanek, pozyskany świeżo na kierownika wyższych kursów w konserwatoryum krakowskiem, wykona w koncercie tym kompozycye Goldmarka, Pugnani'ego i Wieniawskiego.

Zarówno piękny cel koncertu, jak i charakter artystyczny wieczoru, pozwalają przypuszczać, że w dniu tym teatr zapełni się do ostatniego miejsca. Bilety na koncert sprzedawać będzie kasa teatralna.

Wykłady instytutu ekonomicznego N. K. N. — W cyklu wykładów urządzonych staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. p. t. „Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski", odbędzie się dzisiaj o godzinie 6-tej wieczorem na Uniw. Jagiell. w sali Kopernika, wykład p. Strzyżowskiego, dyr. Kasy oszczędności na temat: „Organizacya kredytu". Dyr Strzyżowski zapozna słuchaczy z organizacyą kredytową w Galicyi, z którą styka się bezpośrednio z tytułu swego urzędu. Organizacya kredytowa w Galicyi tworzy jeden z najważniejszych problematów naszego życia gospodarczego. Dyr. Strzyżowski zajmie się skreśleniem stanu faktycznego i poda postulaty rozwoju na przyszłość.

Następny wykład odbędzie się w czwartek, d. 30 bm. Prof. Uniw. Jagiell. dr Waleryan Klecki, jeden z najlepszych znawców w kwestyi hodowlanej, mówić będzie na temat specyalnej wagi u nas: „Sprawa produkcyi mięsa w związku z hodowlą".

Dnia 2 i 3 kwietnia wygłosi dr Rogger bar. Battaglia zapowiedziane już wykłady na temat budzący ogólne zainteresowanie: „Międzynarodowy związek gospodarczy, a stanowisko Polski".

Z krakowskiego Towarzystwa lekarskiego. We środę, dnia 29 b. m., w sali Towarzystwa lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej L. 4 odbędzie się zebranie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) Demonstracya przypadku mocznicy, leczonej zabiegiem operacyjnym (dr Hładij); 2) Odczyt profesora dra Latkowskiego: »O osłabieniu mięśnia sercowego pod względem klinicznym«.

Z uniwersytetu. Leon Schneider, porucznik artyleryi, rodem z Przemyśla, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Pogadankę dla dzieci i młodzieży pod tytułem: »O różnych zwierzętach z dalekich krain«, z licznymi obrazami świetlnymi, wygłosi profesor uniwersytetu dr Michał Siedlecki dnia 30 b. m. (czwartek) o godzinie 6 wieczór w sali Towarzystwa technicznego (ulica Straszewskiego L. 28, II. piętro). Bilety, w cenie 1 K dla starszych, dla dzieci 50 h, są do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego, Rynek główny Linia A—B, dnia 30 b. m. przy wejściu na salę. Dochód przeznaczony na „Bursę przemysłową" dla dziewcząt sierót po poległych rodakach i ofiarach wojny, założoną przez komitet panien polskich miasta Krakowa.

Fotografie nieznanych żołnierzy. Do magistratu krakowskiego nadeszło 40 dalszych fotografij zmarłych nieznanych żołnierzy i osób cywilnych, które pozostawały na usługach wojska. Fotografie te, oraz odnoszące się do nich opisy osób, są wyłożone do publicznego przeglądu codziennie między godziną 9 a 10 rano w wydziale Va magistratu II. piętro, Nr drzwi 25.

Zamach samobójczy. Justyna H., żona konduktora kolejowego, zamieszkała przy ulicy Rakowickiej, zażyła wczoraj w zamiarze samobójczym większą dozę lisolu; wezwano lekarza pogotowia, który desperatkę po zastosowaniu pierwszych środków zaradczych, odwiózł do szpitala św. Łazarza.

Zapiski policyjne. Benedyktowi Dudzickiemu, zamieszkałemu na Zwierzyńcu przy ulicy Kościuszki, skradziono konia z wozem, naładowanym piaskiem, przeznaczonym dla koszar arcyksięcia Rudolfa.

Wiadomości od jeńców. P. dr Dłuski z Zakopanego otrzymał w dniu 3 b. m. następujący telegram z Taszkentu: Bin gesund, Lebensmitteln ausgezeichnet, bitte Nachricht Familie Erder, Antwort Adresse Frono (?) Eder, Kriegsgefangener, Taschkent.

Zamieszczając ten telegram, zaznaczamy, że dr Dłuski nie wie, od kogo pochodzi, gdyż ani znajomych, ani pacyentów o nazwisku Erder, czy Eder, nie miał.

Z kraju.

Epidemie w kraju. C. k. Biuro korespondencyjne przynosi urzędowe ogłoszenie, że w czasie od dnia 12 do 18 marca b. r. stwierdzono w Galicyi zasłabnięć 1248 na ospę w 55 powiatach (323 gminach), zaś na Bukowinie 23 zasłabnięć w 7 powiatach (10 gminach) u osób miejscowych. W innych obszarach administracyjnych stwierdzono w czasie od 12 do 18 marca b. r. 134 wypadków zasłabnięcia na ospę.

Rzezawa, 23 marca. (Ofiarność na cele Legionów). Mieszkańcy tutejszej gminy złożyli przed inwazyą rosyjską sto kilkadziesiąt koron na Skarb Narodowy, a spółka oszczędności i pożyczek w Rzezawie ofiarowała na ten sam cel z funduszu rezerwowego 200 K. Po utworzeniu Legionów, wstąpiło siedmiu synów włościańskich z tutejszej gminy do Legionu wschodniego, a po rozwiązaniu tegoż, trzech z nich wstąpiło do Legionu zachodniego i walczy do dzisiaj w szeregach przeciw wrogowi. Obecnie złożyli mieszkańcy tutejszej gminy przy współudziale nauczycielstwa miejscowego 39 K dla Legionistów na upominki z powodu zbliżających się świąt Wielkanocnych, a dla żołnierzy walczących w polu 80 K do Komitetu przy starostwie w Bochni. Skromne to zasługi wobec ojczyzny i braci walczących, a przecież dają dowody i patryotyzmu, współczucia i ofiarności i powinny służyć za wzór innym gminom.

Bystra, 25 marca. (Działalność Ligi kobiet). — W uzdrowisku naszem zaczęło od kilku tygodni bardzo ruchliwą działalność najnowsze Koło Ligi kobiet. Zgromadziło już ono około siebie 40 członkiń i zebrało przez urządzenie zebrań towarzyskich i koncerty na cele humanitarne Legioniów kilkaset koron.

Bardzo udatnym był koncert, urządzony dnia 25 marca b. r. przy udziale sił amatorskich z Krakowa i Białej. Koncert, urządzony na cześć brygadyera Piłsudskiego, zakończono wbijaniem gwoździ w tarczę śląską, które przyniosło razem 89 K 40 h (gmina Bystra i Liga kobiet w Białej wbiły gwoździe złote z napisami).

Stanisławów. (Kolumna Legionów. - Opera. — Przegląd pospolitaków. — Cukier). Odsłonięcie kolumny Legionów, naznaczone pierwotnie na dzień 9 kwietnia br. odroczone zostało z powodu przeszkód natury technicznej na pierwsze dni maja br. Wykończenie kolumny i wygrawirowanie nazwisk na gwoździach imiennych, których nadspodziewanie bardzo dużo zgłoszono, nie mogło w porę być wykończone tak, że okazała się potrzeba przesunięcia uroczystości na pierwsze dni maja.

Przedstawienia operowe, urządzane w Stanisławowie staraniem Tow. muzycznego im. Moniuszki cieszą się powszechną wziętością. W ubiegłym tygodniu wystawiono dwukrotnie „Halkę", bieżącego tygodnia dwukrotnie „Madame Butterfly" z p. Mokrzycką w roli tytułowej. W najbliższych dniach obie te opery po raz trzeci będą powtórzone. Wojskowość każdym razem uczęszcza tłumnie na przedstawienia. „Halka" zwłaszcza zyskała u wojskowych, przeważnie Węgrów i Niemców niebywałe przyjęcie.

Zarządzony w całej Galicyi przegląd wojskowy dokumentów i stosunku do obowiązku wojskowego odbędzie się w Stanisławowie w pierwszych dniach kwietnia.

Karty na cukier, począwszy od dnia 23 marca wydaje magistrat; obecnie cukru nigdzie dostać nie można, tak, że ludność pod tym względem bardzo cierpi. Karty już są, tylko cukru niema!

Polskie Archiwum Wojenne. Ze Lwowa piszą nam: Zbiory Polskiego Archiwum Wojennego wzrastają stale, dzięki ofiarności społeczeństwa, które otacza tę instytucyę życzliwą opieką. Do wzbogacenia zbiorów bardzo cennemi darami przyczynili się szczególnie: prof. dr Jan Kasprowicz, składając między innemi swoje autografy „Księgi ubogich", oraz p. hr. J. Koziebrodzki, użyczając zarządowi niezwykle wydatnej pomocy w zakresie kompletowania czasopism z okresu wojennego. Liczne dary złożyli nadto następujący ofiarodawcy: pp. A. Altenberg, radca Włodz. Anc, prof. Marceli Chlamtacz, H. Eile, dr Ad. Fischer, T. Gałek, dr Franciszek Gawełek, Stef. Gralewski z Janowa lubelskiego, prof. Henryk Grosman, dr Kazimierz Hartleb, M. Holinkówna, Bohdan Janusz, Jacek Jedliński, K. Juffowa, prof. dr Józef Kallenbach, Piotr Kasprzycki, Mar. Keller, Jan Konstantynowicz, dr Maryan Kurpiel, Marceli Krajewski, Tad. Kruźlewski, Fryd. Lachner, dr Lekczyński, prof. Stan. Leonhard, dr Adam Maksymowicz, St. Machniewicz, inż. St. Melchert, dyr. L. Pierzchała. B. Połoniecki, dr. Helena Polaczkówna, inż. Miecz. Rybczyński, prof. Ludwik Skoczylas, prof. dr Wł. Sieradzki, Hieronim Sipowicz z Radomia, Jan Sitowski, Karol Szuszkiewicz, August Teodorowicz z Lubienia, Melania Urichowa, uczniowie III gimn. we Lwowie, radca Antoni Zoll, prof. Leon Żypowski.

Z pośród komitetów i instytucyj wsparły Archiwum: Biuro rozdawnictwa kart chlebowych we Lwowie, Centralne Biuro Szkolne w Piotrkowie, delegacya lwowska N. K. N., dyrekcya teatru miejskiego we Lwowie, ogólny Komitet polskiej młodzieży szkół wyższych we Lwowie (złożył wieniec cierniowy, uwity przy sposobności nabożeństwa za poległych Polaków), Tow. Esperantystów w Krakowie i in. — Adres Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego: Lwów, ulica Lelewela l. 5.

Kradzieże kolejowe we Lwowie nie ustają. Pomimo aresztowania już kilkudziesięciu osób, wciąż nowi niżsi funkcyonaryusze kolejowi chwytani są na gorącym uczynku okradania magazynów lub wagonów na dworcu. Wczoraj znowu przychwycono dozorcę kolejowego, Piotra K., który usiłował się przekraść między torami, unosząc znaczny tłumok pod pachą. Podczas rewizyi w tłumoku znaleziono 226 paczek tytoniu, 300 portorico, 200 paczek bibułek, głowę cukru, 8 kawałków mydła, żółte buty, kawał skóry na podeszwy, dwie paczki herbaty, worek kawy i kilka paczek zapałek. K. tłomaczył się, że wszystkie te rzeczy kupił w Krakowie i wiózł swemu bratu, funkcyonaryuszowi pocztowemu. Ponieważ wszakże okazało się, że takie same rzeczy zginęły właśnie z wozów, stojących na lwowskim dworcu, przeto dobrego brata odstawiono do aresztów.

Przed kilku dniami donieśliśmy o aresztowaniu 8 członków tej młodocianej szajki, która, posiadając wyborną organizacyę, grasowała po dworcu, czyniąc nieobliczalne szkody przez kradzieże części składowych maszyn. Onegdaj znowu przychwycono na dworcu kilkunastoletniego Edwarda Winiarza, przy którym znaleziono trzy mosiężne wentylatory, wartości stu kilkudziesięciu koron. Winiarz odmówił wydania swoich towarzyszy. Mimo to nazajutrz sprowadzono dwóch jeszcze wyrostków, którzy porzucili zrabowane świeżo dwa tłumoki różnych metalowych przedmiotów.

Tajemnicza zbrodnia we Lwowie. Jak donoszą dzienniki lwowskie, onegdaj niejaki Karabanik podczas sadzenia drzewek w ogrodzie swej realności znalazł zakopany w ziemi szkielet. Szkielet ten, prawdopodobnie mężczyzny, zakopany był w głębokości 50 cm. Karabanik doniósł o fakcie znalezienia komisaryatowi dzielnicy żółkiewskiej. Na miejsce udał się komisarz i stwierdził, że kościotrup musiał leżeć w ziemi już bardzo długo, gdyż był zupełnie strupieszały i nabrał z czasem koloru bronzowego. Stwierdzono, że jak długo sięga pamięć najstarszych, zamieszkałych w tamtej stronie miasta ludzi, nie było tam żadnego cmentarza. Obecny właściciel realności, gdzie kościotrup leżał, nabył ją przed pięciu laty od inżyniera Szeligi Łyszkiewicza, który tam miał fabrykę papy, przed nim zaś właścicielką jej była wymarła od kilkunastu lat rodzina Michałkiewiczów. Zawezwany na miejsce lekarz dzielnicowy orzekł, że szkielet mógł leżeć w ziemi około 50 lat i że na czaszce jego widoczne były załamania, mogące pochodzić od pchnięcia ostrem jakiemś narzędziem, jak n. p. nóż, lub bagnet. Prawdopodobnie popełniono tu kiedyś jakąś zbrodnię, której wątek obecnie trudno pochwycić, gdyż szkielet jest jedynym jej śladem. Kości wykopali robotnicy miejscy i odstawili na cmentarz janowski celem pogrzebania.

Z Królestwa Polskiego.

Prasa w okupacyi austryackiej. Po zajęciu południowej części Królestwa Polskiego przez armię austryacką i urządzeniu się tam administracyi, ożywił się tam wielce także ruch umysłowy. Obok organizacyi szkolnictwa, znalazło to wyraz także we wzmożeniu się ruchu prasowego. W kilku miastach powstały nowe dzienniki, do nich przybyły z biegiem czasu nowe czasopisma, tak, że obecnie spis organów prasy w okupacyi austryackiej Królestwa tak się przedstawia:

W Lublinie, największem ognisku wydawniczem, wychodzą dwa dzienniki: »Ziemia Lubelska« i »Głos Lubelski«, dwa tygodniki: »Kuryer Lubelski« i »Gazeta Ludowa« (wydawane przez departament prasowy N. K. N.), oraz dwa dwutygodniki: »Sprawa Polska« (dla inteligencyi) i »Polska Ludowa« (dla włościan), wydawane przez Wydział Narodowy organizacyi lubelskiej. Oprócz tego kilka tygodni temu zaczął wychodzić tygodnik »Myśl żydowska«, poświęcony interesom ludności żydowskiej.

W Radomiu wychodzi jeden dziennik »Gazeta Radomska«, »Głos Radomski« wychodzi trzy razy na tydzień i tygodnik »Brzask«.

W Piotrkowie wychodzi codziennie »Dziennik Narodowy«, tygodnik »Wiadomości Polskie« (organ N. K. N.) i dwutygodnik »Skaut« dla młodzieży.

W Dąbrowie Górniczej wychodzi codziennie »Gazeta Polska«, w Będzinie tygodnik »Robotnik«.

Oprócz tego znacznie są rozpowszechnione następujące pisma, wychodzące w Łodzi lub bez podania miejsca wydania: miesięcznik »Strażnica«, organ Ligi państwowości polskiej i nieperyodyczne »Kiliński«, organ Narodowego Związku Robotniczego, »Łodzianin«, »Do czynu« i »Do broni«, wydawnictwa Polskiej organizacyi wojskowej.

Dąbrowa górnicza. (Wyjaśnienie władz okupacyjnych. — Nazwy ulic. — Sztuczne tłuszcze. — Z kopalń sosnowieckich). Z powodu będącego w toku zestawiania oddziałów robotników cywilnych, wśród robotników rozeszła się pogłoska, że władze austryackie zamierzają przymusowo powołać pod broń ludność tutejszą. Otóż w numerze 25 „Dziennika urzędowego" z 1916 roku ogłoszono wyjaśnienie, że władze okupacyjne nigdy nie miały zamiaru powoływania ludności pod broń; spisywanie robotników cywilnych ma tylko na celu ich ewidencyę. Powołanie nastąpi tylko w razie potrzeby i wtedy jedynie na krótki czas i bezwarunkowo do robót w obrębie obszaru okupowanego, w pobliżu miejsca zamieszkania. Robotnicy, zajęci w kopalniach lub w innych przedsiębiorstwach przemysłowych, zostających pod nadzorem lub kierownictwem władzy wojskowej, są wcieleni do osobnych oddziałów; robotnicy ci, o ile pozostaną przy pracy na miejscach zajęcia, nie będą powołani do innych robót.

W ostatnich czasach pozmieniano tu, zazwyczaj banalne i nic nie mówiące nazwy ulic, dając im zasłużone w naszych dziejach imiona. Mamy już ulicę Sobieskiego (dawniej Szosowa) i królowej Jadwigi (dawniej Traktowa).

Wobec braku tłuszczów cesarsko-królewska komenda obwodowa proponuje wśród ludności uprawę słoneczników, których nasiona dostarczają smacznej oliwy stołowej, a po wyciśnięciu, dają pożywną paszę dla bydła.

W czasach normalnych w kopalniach Tow. „Hr Renard" w Sosnowcu pracowało z górą 6.000 robotników. Obecnie w kopalniach tych pracuje conajwyżej połowa tychże. Zarobki są te same, co i w czasach przedwojennych.

Liczba mieszkańców Lublina, wynosi obecnie, według statystyki lubelskiego miejskiego biura kart chlebowych, 113.860 głów. Okazuje się stąd, że ludność Lublina wzrosła znacznie podczas wojny. Do powyższej liczby nie włączone są naturalnie osoby wojskowe.

Ograniczenie rekwizycyi bydła rasowego w Lubelskiem. Lubelskie Tow. rolnicze złożyło d. 3 marca memoryał do c. i k. generalnego gubernatorstwa wojskowego w Lublinie w sprawie: wyjednania poświadczeń, zabezpieczających reproduktory od rekwizycyi; premiowania buhajów włościańskich, wskazanych przez Lubelskie Towarzystwo rolnicze, i zwalnianie od rekwizycyi krów i cieląt, zarejestrowanych w księgach rodowych.

Na powyższy memoryał Towarzystwo otrzymało od generalnego gubernatorstwa zapewnienie, że gubernium gotowe jest popierać w miarę możności wszelkie usiłowania, zmierzające do podniesienia hodowli bydła. Wprawdzie na premiowanie buhajów rozpłodowych nie posiada na razie odpowiednich funduszów, ale w sprawie wystawienia poświadczeń, zwalniających reproduktory od rekwizycyi, otrzymały odnośne komendy obwodowe stosowne polecenia. — Takie same poświadczenia wydawać będą te komendy co do krów i cieląt rasowych po otrzymaniu odpowiednich wykazów.

Z sądu wojskowego w Lublinie. W dniu 14 b. m. przed sądem wojskowym w Lublinie stanął 18-letni Stanisław Majewski, oskarżony o kradzież większej sumy pieniędzy przy pomocy włamania się do mieszkania żydówki Sury Brajli Świerczaw, zamieszkałej przy ulicy Bychawskiej. Przy przesłuchaniu w sądzie oskarżony przyznał się do winy. Sąd skazał Stanisława Majewskiego na 5 lat więzienia.

Pierwsze publiczne sądy polskie w Radomiu. W dniu 11 marca odbyło się pierwsze jawne posiedzenie wydziału cywilnego komendy obwodowej w Radomiu, jako senatu apelacyjnego. W skład sądu wchodzili: S. Laszkiewicz, radca sądu krajowego we Lwowie, A. Grobicki i Wereszczyński. Jako obrońcy występowali: Szwacki i Fudalej. — Rozprawy odbywały się, rzecz prosta, po polsku.

Z Warszawy. (Przyłączenie przedmieść Warszawy. — Opieka nad pałacami. — Stowarzyszenie spożywcze milicyi).

Przyłączenie przedmieść Warszawy ma nastąpić w pierwszych dniach kwietnia b. r. Władze niemieckie udzieliły swego zezwolenia.

Komitet obywatelski uchwalił złożyć władzom memoryał w sprawie zwiększenia dowozu do Warszawy wszelkich produktów, zwiększenia racyi dziennej chleba i cukru. Równocześnie podniósł potrzebę regestracyi i ewentualnej rekwizycyi kartofli, mydła, cukru, słoniny i masła.

Na zasadzie rozporządzenia z dnia 5 grudnia 1915 roku wszelkie gmachy porządowe rosyjskie, nie wyłączając pałaców cesarskich, przeszły pod zawiadywanie policyi niemieckiej.

Obecnie ustalono, że Zamek, Łazienki i Belweder pozostaną nadal w zawiadywaniu komisyi opieki nad gmachami.

Wobec tego zarząd miasta poruczył na wczorajszem posiedzeniu radcy prawnemu p. Wł. Kasprzyckiemu rozpatrzenie stosownej instrukcyi dla kuratorów ze strony miasta, tudzież komisyi opieki nad gmachami przedstawienie dokładnego budżetu z zastrzeżeniem, że wydatki na konserwacyę należy ograniczyć do najniezbędniejszych.

Do zorganizowanego niedawno Stowarzyszenia spożywczego milicyi miejskiej, opartego na udziałach 10-rublowych, przystąpiło w ciągu krótkiego czasu przeszło 1.000 członków miejskiej milicyi. — W tych dniach przy ulicy Nowosenatorskiej Nr 12 założony został pierwszy sklep tego Stowarzyszenia, gdzie wyłącznie członkowie jego będą mogli nabywać towary kolonialno-spożywcze po cenach hurtownych.

W dniu 24 b. m. po południu wobec naczelnika miejskiej milicyi, ks. Franciszka Radziwiłła, oraz licznie zebranych członków Stowarzyszenia, odbyło się poświęcenie obszernego lokalu Stowarzyszenia. Rada nadzorcza Stowarzyszenia składa się z 30 członków. Prezesem jest ks. Franciszek Radziwiłł, a wiceprezesem Marceli Łączkowski.

Repertoar teatrów warszawskich na bieżący tydzień jest następujący: Teatr Wielki (opera) „Hrabina" (z pp. Rola-Rakowicką, Gołkowską, Mechówną, Doboszem, Brzezińskim, Ostrowskim i Dylińskim); „Aida" (Kaftałówna, Gołkowska, Gruszczyński, Mączewski, Ostrowski i Wierzbicki).

Teatr Rozmaitości: „Judasz z Kariotu" Rostworowskiego — cały tydzień.

Teatr polski: „Ahaswer" Zapolskiej, „Wojewoda podlaski" T. Jaroszyńskiego.

Teatr Mały: „Przebudzenie wiosny" Wedekinda (z Gasińskim i Mery Mrozińską); „Zalotna" Caillaveta i de Flersa.

Teatr Nowości: „Baron Kimmel"; „Królowa Kinematografu".

Teatr Letni: „Frunąjąca dziewica" (z p. Leszczyńską-Beliną); „Wieża Babel".

Teatr Nowoczesny: „Wielki wódz" Bernarda Shawa.

Ze świata.

Piłsudski w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia: pod datą 25 b. m.:

Brygadyer Piłsudski przybył tu na kilka dni, witany serdecznie przez wszystkich przyjaciół. Mimo, iż brygadyer znajdujo się w rekonwalescencyi na urlopie i chciał incognito wypocząć tutaj przez kilka dni, liczni przyjaciele i wielbiciele brygadyera dowiedzieli się o jego pobycie i złożyli mu wizytę. Brygadyer skorzystał ze swojej tutejszej bytności, aby obejrzeć instytucye legionistów, a więc stacyę zborną, Gospodę Legionów i Ligę kobiet N. K. N. Witali go tu: komendant stacyi zbornej porucznik Malisz, delegat N. K. N. Habicht i pani Dąbska. Brygadyer najdłużej zatrzymał się w stacyi zbornej, gdzie rozmawiał z każdym legionistą, dowiadując się, czy był już w polu, względnie, kiedy na pole bitwy się udaje. Szczególną troskę okazał dla chorych i rannych legionistów, znajdujących się w stacyi zbornej i w wojskowym szpitalu rezerwowym Nr 1, dokąd dziś rano udał się w charakterze prywatnym w towarzystwie lekarza pułku i zastępcy szefa sanitarnego dra Bobrowskiego i porucznika Malisza. Komendant szpitala, starszy lekarz sztabowy dr Cron i lekarz sztabowy dr Halban powitali brygadyera i przedstawili rannych legionistów, na których wizyta brygadyera wywarła silne wrażenie. Brygadyer serdecznie dziękował lekarzom za nadzwyczaj staranną opiekę nad chorymi legionistami, którzy żegnali Piłsudskiego życzeniem: »Do rychłego widzenia się na froncie«!

Brygadyer Piłsudski odwiedził także prezesa Bilińskiego, u którego zabawił blizko dwie godziny.

Odznaczenia. Order żelaznej korony III. klasy z wojenną dekoracyą z uwolnieniem od taksy otrzymał pułkownik sztabu generalnego Gustaw Iszkowski.

Wojskowy krzyż zasługi III. klasy z wojenną dekoracyą za waleczność otrzymał kapitan Maryan Pankowicz w 57 pułku piechoty, i kapitan Zygmunt Udrycki w dywizyi konnej artyleryi Nr 2.

Ponowne najwyższe pochwalne uznanie za waleczność otrzymał kapitan Julian Stasiniewicz w dywizyi konnej artyleryi Nr 2; nadporucznik w rezerwie Tadeusz Garlicki w dywizyi konnej artyleryi Nr 11.

Najwyższe pochwalne uznanie za waleczność otrzymali: kapitan Tadeusz Sterczyk przy komendzie wojskowej w Serajewie; nadporucznik Józef Ziętkiewicz w kompanii pionierów Nr 1/10; nadporucznik w rezerwie Stanisław Krajewski w 13 pułku ułanów; porucznik w rezerwie Władysław Wanicki w 13 pułku piechoty.

Lista strat I Brygady Legionów polskich za miesiąc luty 1916.

2 pułk. Ranni: 1) Babiński Stanisław, I baon 4 komp.; 2) Chabowski Zygmunt, st. ż. I baon 4 komp.; 3) Łukaszek Marcin, I baon 4 komp.

1 pułk ułanów. Zabici: 1) Jarosz Stanisław, IV szwadron.

Ranni: 1) Nowiński Jan, wachmistrz IV szwadronu (został w linii); 2) Pawłowski II szwadron; 3) Jankowski Tadeusz (Żegota) IV szwadron.

Odznaczenie. Nadporucznik w ewid. Stanisław Lasko, inżynier górniczy, otrzymał najwyższe odznaczenie „Signum laudis" w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela. 2404

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Wtorek: »Zgon miłości«.
Środa: »Pigmalion«.
Czwartek: »Zgon miłości«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Wtorek 28 b. m.: „Napoleon i Józefina".

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ul. św. Anny 6.
Program na marzec.

Wtorek, dnia 28 marca, radca dworu profesor dr St. Smolka: „Ksawery Lubecki, jego program i działanie" (1810—1830) cz. II.

Środa dnia 29 marca: ks. prof. dr Kazimierz Zimmermann: „Ksiądz Piotr Wawrzyniak, organizator życia gospodarczego w Poznańskiem".

Piątek dnia 31 marca: prof. dr Stanisław Ciechanowski: „Rzecznicy wychowania fizycznego w Polsce".

Wszystkie wykłady odbywać się będą w sali zakładu zoologicznego, ulica św Anny l. 6. I piętro. Początek wszystkich wykładów o godz 7 wieczorem. — Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony polskie: Za pośredn. Ligi kobiet w Limanowej M. Rosiek 7 K 34 h; komenda str. skarb. Oksa 10 K; urząd poczt.-telegr. w Brzesku 10 K; Mieczysław Wilczek 20 K zebrane przy wypł. zasiłków wojsk.; Ludwik i Jadwiga ze Słapów Thenowie 25 K zamiast zawiadomień o ślubie; urząd poczt. w Brzozowie 20 K za pośredn. W. Rogalskiego; urząd podatk. w Samborze 746 K 60 h zebrane przy wypłacie zasiłków wojskowych.

Na fundusz wdów i sierot im. Piłsudskiego: Wydział Rady pow. w Dąbrowie 50 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Kazimierza Machowicza; uczenice szk. wydz. w Sanoku 36 K 50 h zebrane w dzień imienin nauczycielki M. Wasylewicz.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Ks. Michał Bar 100 K od gminy Przedmieście Dynowskie; Kat. Sypniowska 22 K za pośredn. J. Tatkowskiego; F. Czubik 100 K z wieczorku, urządzonego w Niepołomicach przez rekonwalescentów 32 p. p. obr. kraj.; dzieci szkolne w Jaworznie na „Pechniku" 8 K 55 h; K. Lewak 32 K 45 h zebrane w gimn. w Bochni, zamiast wieńca na grób kolegi ś. p. S. Kłósia; Zofia Tarnowska 10 K; dzieci szkolne w Sufczynie za pośredn. M. Doktorowej 25 K 50 h, z okazyi imienin katechety ks. J. Śledzia; urząd poczt.-telegr. w Brzesku 10 K; młodzież gimn. realn. T. S. L. w Białej 84 K 42 h za pośredn. prof. J. Steina; urząd podatk. w Kolbuszowej 86 K 10 h; komisya żywnościowa w Skawinie 33 K zebrane przy czynności urzędowej; Miecz. Wilczek 25 K zebrane przy wypłacie zasiłków wojsk.; Kaz. Jung, naczelnik i inspektor kolej. 160 K wręczone mu w dzień imienin przez urzędników i służbę stacyjną w Przemyślu do dowolnego rozporządzenia; inż. St. Knoblauch 50 K jako dochód z wieczorku ku czci Piłsudskiego; dyr. J. Kurowski 44 K 10 h dane mu w dzień imienin przez uczenice pryw. sem. naucz. w Bochni do dowolnego rozporządzenia.

Na Rodzinę sierocą: Marya Ogorzałowa 4 K jako przegrany zakład z p. Januszewskim; uczenice szkoły XXII im. J. Długosza 15 K 10 h z okazyi imienin dyrektorki (w nr. 154 mylnie wymienione).

Na podarki wielkanocne dla żołnierzy Polaków i Legionistów: Dzieci szkolne w Przykopie 8 K za pośredn. naucz. J. Klausówny; Roman Kolman 39 K; Liga kobiet w Limanowej 9 K; robotnicy tartaku parowego firmy Glesinger 104 K za pośredn. Jerzego Fizeka; miasteczko Rybotycze 62 K 60 h za pośrednictwem Olgi Górskiej; urząd podatk. w Pruchniku 20 K za pośredn. kontrolora podatk. J. Strońskiego; szkoła popspolita w Jarosławiu 22 K 54 h za pośredn. K. Górnisiewiczowej; Helena Szklarzewicz 5 K.

Dla głodnych Warszawy: Za pośredn. Jana Tatkowskiego Eugenia Cisło 14 K i Kółko rolnicze w Łące 6 K; za pośredn. urzędu parafialnego w Nowosielcach: ks. Józef Dziedzic 10 K, J. Konopelski 7 K, Szeremeta, Kuźmińska, A. Konopelski, J. Deszczyński, Kołcz, Kaczmarska, Witkowska, Krupińska, Polechoński, F. Konopelski, Dziadosz, Kaczmarski, Gusztyła, J. Rużyła, Jurystowska, Pietryka, Markowicz, Kuźmińska, Monikowska, Konopelska, Kanarek, Tarnawska, A. Krupińska i Bulwan po 1 K, M. Ginda, Reszko i Sarnicki po 2 K, Zającowa 12 K, E. Staszkiewiczowie, Madejowa i Koraszówna po 5 K, Bardecki 10 K, wygrane 9 K 40 h — razem 93 K 40 h.

Na Dom sierot im. dra Ign. Dembowskiego: Za pośredn. A. Biluta młodzież sem. naucz. w Krośnie 24 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Fr. Rysiewicza; uczenice 2 kl. szkoły im. św. Elżbiety w N. Sączu 9 K zamiast kwiatów w dzień imienin kierowniczki J. Pawlikowskiej.

Na Samarytanina polskiego: Józef Knapczyk 4 K 80 h; Miecz. Wilczek 18 K 35 h zebrane przy wypł. zasiłków wojsk.; urząd podatkowy w Bieczu 9 K.

Dla staruszki W. P.: Edwardowie Smolkowie 2 K.

Dla córki powstańca z 31 roku: Edwardowie Smolkowie 2 K.

Dział ekonomiczny.

* **Sprawozdanie z targu krakowskiego na bydło.** W ubiegłym tygodniu od 18 do 24 marca br. sprowadzono buhaji 224, wołów 3, krów 85, jałówek 102, razem bydła rogatego 414, cieląt 822, owiec i kóz 34, nierogacizny 658.

Płacono za 100 kg żywej wagi: za 3 sztuki wołów III jakości od 297 do 304 przeważnie po 297 K, za 25 sztuk buhaji II jakości od 264 do 322 przeważnie po 280 K; za 121 sztuk buhaji III jakości od 227 do 260 przeważnie po 227 K, za 20 sztuk krów II jakości od 270 do 330 przeważnie po 280 K; za 21 sztuk krów III jakości od 204 do 260 przeważnie po 227 K; za 15 sztuk jałówek II jakości od 280 do 300 przeważnie po 280 K; za 57 sztuk jałówek III jakości od 227 do 275 przeważnie po 227 K; za 118 sztuk bydła chudego bez względu na rodzaj i wiek od 153 do 216 przeważnie po 209 K, za cielęta od 181 do 280 przeważnie po 212 K; za owce od 156 do 200 przeważnie po 200 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 500 do 600 przeważnie po 560 K.

W porównaniu ze spędem z poprzedniego tygodnia sprowadzono o 24 sztuk mniej bydła rogatego, natomiast więcej 113 cieląt, 26 owiec i 183 sztuk nierogacizny. Z powodu mniejszej podaży zwierząt rzeźnych w stosunku do zapotrzebowania miejscowego, podrożały wszystkie gatunki bydła o 10 do 20 K, cieląt o 12 K na 100 kg żywej wagi, nierogacizny o 40 K na 100 kg bitej wagi. Jako niesprzedane wyprowadzono z targowicy 34 sztuk bydła rogatego, 1 kozę i 12 sztuk nierogacizny.

* **Kopalnie w Sierszy,** jak donoszą dzienniki wiedeńskie, przyniosły w r. b. 382.505 K czystego zysku. Dyrekcya kopalń ma zaproponować 7 procentową dywidendę.

* **Nowa organizacya naftowa.** Wedle doniesienia dzienników wiedeńskich, nowa organizacya, która ma obejmować wszystkich producentów nafty, ma mieć charakter Towarzystwa, do którego zobowiązani będą należeć wszyscy przemysłowcy, wykonujący przemysł naftowy. Do zakresu działania nowej organizacyi naftowej należeć będzie nie tylko produkcya nafty, ale też strzeżenie wszelkich interesów produkcyi naftowej, tworzenie zakładów, służących wspólnym interesom nafciarzy, sprawy kredytowe, budowanie rezerwoarów, oraz urządzenie banku naftowego.

Administracyi państwowej przysługiwać będzie prawo założenia veta przeciw uchwałom Towarzystwa.

* **Uregulowanie handlu jajami.** Z Wiednia donoszą: W Dzienniku ustaw państwa pojawiło się rozporządzenie ministeryalne w sprawie uregulowania handlu jajami, które postanawia: Niniejszem rozporządzeniem zmieniony zostaje 1 paragraf rozporządzenia ministeryalnego z dnia 20 lutego b. r., który obecnie brzmi: Transporty jaj, wprowadzone do Austryi, mają być zgłoszone i oddane Centrali zakupów (»Miles«) w Wiedniu. Centrala zakupów zobowiązana jest zgłoszony towar zakupić, o ile jakość jego jest dobra. W razie, gdyby przy przejęciu towaru przez Centralę zakupów wyłoniły się różnice co do ceny, Centrala ma zapłacić cenę, jaka obowiązywała w chwili zgłoszenia towaru. Ceny jaj będą ustalane co tydzień przez ministerstwo spraw wewnętrznych i ogłaszane w »Wiener Zeitung«. Postanowienie to obejmuje także i transitowe transporty jaj, które z powodu zmiany dyspozycyi zostały w Austryi wyładowane. Postanowienie niniejsze wchodzi w życie z dniem 29 b. m.

Z obrad Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 marca.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

W ciągu dyskusyi, przeprowadzonej na posiedzeniach 23 i 24 marca nad sprawozdaniami prezesa Koła i przewodniczących komisyj gospodarczych posłów Długosza i Lea o odbudowie kraju, zabierali głos posłowie: hr. Lasocki, Kędzior, Witos, Antoni Lewicki, Średniawski, Bojko, Wysocki, Stesłowicz, Gross, Zarański, Loewenstein, Wróbel, Kolischer, Diamand, Haller, Goetz, Matakiewicz, Steinhaus, Rauch, Myjak.

W dyskusyi politycznej, wywołanej wnioskiem posła Daszyńskiego, zgłosili się do głosu, oprócz wnioskodawcy posła Daszyńskiego posłowie Długosz, Leo, Lisiewicz, hr. Rey, Angermann, Bojko, Czaykowski, Głąbiński i Krogulski.

Po zakończeniu dyskusyi nad sprawami odbudowy kraju przyjęto do wiadomości sprawozdanie prezesa Koła i przewodniczących komisyj dla spraw rolniczych względnie spraw miejskich i przemysłowych, i **uchwalono wniosek, zgłoszony imieniem komisyi gospodarczej dla spraw rolniczych z wezwaniem do prezydyum o dołożenie starań, by żądania komisyi objęte uchwałami z 8 marca 1916** (ogłoszone były już w osobnym komunikacie) **zostały przez rząd uwzględnione.** Ponadto stwierdziło Koło polskie, że tak zastępcy Koła jak i przedstawiciele towarzystw rolniczych czynili już od zeszłego roku wszelkie zabiegi, aby umożliwić dokonanie **zasiewów wiosennych** przez wczesne dostarczenie zdatnego do siewu ziarna, siły pociągowej i nawozów sztucznych.

Koło polskie wezwało dalej prezydyum, aby spowodowało jak najrychlej dalszy ciąg konferencyi z dnia 1 października 1915 z tym celem omówienia **programu odbudowy na 1916** i aby na tej konferencyi ustalono stanowczo środki finansowe i sposoby dokonania odbudowy wsi i miast przy uwzględnieniu przyrzeczeń, danych w lipcu 1915 prezesowi Koła przez p. prezydenta ministrów hr. Stuergkha.

Dalsze uchwały będą ogłoszone w osobnym komunikacie.

Z komisyi politycznej Koła polskiego.

Po posiedzeniu Koła dnia 24 marca odbyło się wczoraj w biurze prezesa Bilińskiego posiedzenie świeżo wybranej komisyi politycznej, na którem na wniosek prezesa Koła **ustanowiono subkomitet jako organ zastępczy komisyi** dla narad w wypadkach nagłych, składający się z prezesa, 5 wiceprezesów Koła, hr. Agenora Gołuchowskiego jako zastępcy członków Izby panów, byłego prezesa posła dra Lea, tudzież ustępującego prezesa N. K. N. posła Jaworskiego.

Ustalono następnie listę osób, które mają być zaproszone na zebranie w Krakowie, analogicznie do zgromadzenia, odbytego 16 sierpnia 1914 r. Zaproszeni zostaną członkowie Izby panów, posłowie do Rady państwa, byli posłowie sejmowi i członkowie Naczeln. Komitetu Narod. **Zgromadzenie odbędzie się w Krakowie w sobotę 29 kwietnia o godz. 11 przed południem w sali Rady miejskiej.**

Zastanawiano się w końcu nad przyszłym składem N. K. N. Nowe wybory do N. K. N. nastąpią na zebraniu w Krakowie.

Wojna.

Konferencye ministeryalne w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 28 marca.

Minister rolnictwa Zenker i minister handlu Spitzmüller przybyli tu wraz z referentami fachowymi i udali się przed południem do węgierskiego ministerstwa handlu celem kontynuowania niedawno przerwanych rokowań. W południe przybywa także minister skarbu Leth z kilku referentami fachowymi.

Rada koalicyi w Paryżu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 28 marca.

(Agencya Havasa). Prezydent republiki w niedzielę wieczór wydał bankiet na cześć członków rządu włoskiego, którzy biorą udział w konferencyi sojuszników. Prezydenci ministrów Briand i Salandra wznieśli toasty, w których wyrazili zupełną jedność w przedsięwzięciach Włoch i koalicyi.

Paryż, 28 marca.

(Reuter). Asquith i delegaci angielscy na konferencyę sojuszników przybyli wczoraj o 10 wieczór do Paryża.

Paryż, 28 marca.

Ambasador włoski w Londynie Markiz Imperiali i specyalny ambasador Des Planches przybyli tu na konferencye z Salandrą i Sonninem.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 marca.

Z wojennej kwatery prasowej. Biuletyn rosyjski z 26 marca: W odcinku Rygi artylerya niemiecka ostrzeliwała Schlock i przyczółek mostowy Uexkuell. W odcinku Jakobstadt odparto atak niemiecki wzdłuż kolei od Mitawy. W kilku innych miejscach odcinka żywy ogień artyleryi. Na zachód od Dźwińska wojska nasze zdobyły rów nieprzyjacielski i wzięły jeńców do niewoli. W okolicy na północny zachód od Postaw między jeziorem Narocz a wyżyną toczy się dalej zawzięta walka. Na innych odcinkach frontu aż do bagien Rokitno miejscami żywa walka ogniowa. Na południe od Korpiłówki próba nieprzyjaciela wykonania ataku złamała się pod ogniem naszej piechoty i min. W Galicyi nieprzyjaciel zaatakował nasze stanowiska u ujścia Strypy do Dniestru, lecz został odparty naszym ogniem.

Bitwa morska.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Kopenhaga, 28 marca.

»Berlinske Tidende" donosi z Esbjer o bitwie morskiej między około 20 okrętami wojennymi angielskimi, w tem 5 większymi krążownikami, i 15 łodziami torpedowemi, a niemieckimi parowcami rybackimi, które wyszły na połów na wodach na południe od Sanö. Parowce rybackie cofnęły się, gdy dwa z nich stanęły w płomieniach. Kilka niemieckich okrętów wojennych i jeden Zeppelin przyszły z pomocą. Nastąpiła silna kanonada, trwająca 10 do 15 minut. Szczegóły walki rozegrały się tak daleko od lądu, że nawet najlepszemi szkłami nie można było ich śledzić.

Zatopione parowce.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 28 marca.

Angielski parowiec »Cecilia« został zatopiony, załoga wyratowana.

Trzech rannych pasażerów parowca »Sussex« zmarło w szpitalu w Dowrze, dwunastu innych jest ciężko rannych.

Londyn, 28 marca.

Biuro Reutera donosi: Potwierdza się, że na pokładzie parowca »Sussex« znajdowało się 25 Amerykanów, z których jeszcze ośmiu brak.

Zjednoczenie Bułgarów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 28 marca.

(Agencya Bułgarska). Delegacya, wysłana przez sobranie, wręczyła królowi adres w odpowiedzi na mowę tronową. Przy tej sposobności wygłosił król mowę, w której dziękując za adres, stwierdził, że między narodem a głową państwa i armią panuje najzupełniejsza zgoda także co do tej konieczności, żeby tak szczęśliwie rozpoczęte dzieło zjednoczenia bułgarskiego ostatecznie i nieodwołalnie utrwalić.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 28 marca.

Agencya telegraficzna Milli. Sprawozdanie głównej kwatery tureckiej:

Front w Kaukazie: Dnia 25 marca odparto atak przedsięwzięty przez nieprzyjacielski oddział wywiadowczy.

Front w Dardanelach: Nasze baterye nadbrzeżne odpędziły kilka krążących na wysokości Dardanelów nieprzyjacielskich kontrtorpedowców.

Front w Iraku: Położenie jest niezmienione.

Z Tow. akc. fabryk maszyn L. Zieleniewski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 marca.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu rady nadzorczej Tow. akc. fabryk maszyn i wagonów L. Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku, przewodniczący dyrektor Ludwik Neurath poświęcił ciepłe wspomnienie zmarłemu prezydentowi rady nadzorczej drowi Alfredowi Zgórskiemu. O sytuacyi towarzystwa stwierdzono, że stosunki poprawiły się wskutek wypędzenia nieprzyjaciół. Zakłady towarzystwa można było znów wprowadzić w ruch. Stan zamówień jest zadowalający, szkody, wyrządzone przez inwazyę nieprzyjacielską w zakładach Towarzystwa, są dość znaczne, lecz zarząd poczynił wszelkie przygotowawcze kroki, aby podnieść uprawnione pretensye przedsiębiorstwa co do odszkodowania ze strony państwa.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 28 marca.

Mianowania i przeniesienia.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" donosi: Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego Bolesława Gabryela z Jordanowa do Tarnobrzega, dra Ferdynanda Kiesznera z Tarnobrzega do Ciężkowic, zamianował sędziami auskultantów Michała Strzałkę dla Kolbuszowy, Jana Szatkę dla Zakliczyna, Juliana Stasiniewicza dla Bochni, dra Alfreda Eimera dla Andrychowa, Franciszka Popiela dla Jordanowa, dra Ignacego Byszewskiego dla Łańcuta i Ottona Kańskiego dla Jaworzna.

Stosunki sanitarne w monarchii.

Wiedeń. Urzędownie donoszą: Od 12 do 18 bm. stwierdzono w Galicyi 322 wypadki tyfusu plamistego w 22 powiatach (62 gminach), zaś na Bukowinie 8 wypadków w 4 powiatach (5 gmin), oraz w innych krajach koronych 463 wypadków, z tego w Wiedniu jeden, w górnej Austryi w Aschach 361, resztę w Czechach i na Morawach w tem 52 w Choceniu. Wypadki te zaszły przeważnie wśród obcych i jeńców wojennych.

Sprawy gospodarcze w Niemczech.

Berlin. Na posiedzeniu przybocznej rady aprowizacyjnej w dniu 25 b. m. omawiano uregulowanie zaopatrzenia ludności w herbatę i kawę oraz ich surogaty, dalej wniosek co do urządzenia państwowej centrali masła.

Podróż Asquitha do Rzymu.

Londyn. Reuter dowiaduje się, że Asquith w najbliższym tygodniu uda się do Rzymu, aby brać udział w konferencyi koalicyi, która się tam ma odbyć.

Katastrofa lotnika francuskiego.

Paryż. Według doniesienia „Temps", kapitan-lotnik Jolain spadł w Lepouget wraz z aparatem i śmiertelnie się poranił.

Import tytoniu do Turcyi.

Konstantynopol. Uchwała rady ministrów zezwala znów na import tytoniu, wstrzymany od kilku miesięcy.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†
Maksymilian Walicki
inżynier elektrotechnik Tow. Akc. Zawiercia Królestwo Polskie
przeżywszy lat 58, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 26 marca 1916 r. w Krakowie.
Nabożeństwo żałobne
przy zwłokach odprawione zostanie we środę dnia 29 b. m. o godzinie 9 rano w kaplicy cmentarnej, zaś eksportacya zwłok nastąpi tego samego dnia o godzinie 5 po południu. Na te smutne obrzędy stroskana żona z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†
Leopoldyna z Tylców Matlakowa
przeżywszy lat 42, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 25 marca 1916 r.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej w Krakowie wprost do grobu nastąpi we wtorek dnia 28 b. m. o godzinie 4 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskany mąż zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.
Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie we środę dnia 29 b. m. o godzinie 8 rano w kościele parafialnym w Podgórzu.
Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

W nieutulonym smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich naszych Krewnych, Przyjaciół i Znajomych o ciężkiej stracie, jaką ponieśliśmy.
Nasz jedyny, najukochańszy Syn i Brat
Stanisław Goldhammer
kandydat praw, jednoroczny ochotnik przy c. i k. pułku dragonów, poległ śmiercią bohaterską w nocy z 14 na 15 b. m. na galicyjskim terenie wojny w 27 roku życia.
Zwłoki przewiezione zostaną do Wiednia, gdzie złożone zostaną na wieczny spoczynek.
Wieden, 22 marca 1916 r.
Wiedener Hauptstrasse 23/25.
Natan Goldhammer
Anna z Schreierów Goldhammerowa
jako rodzice
Ernestyna Goldhammer
Karola Goldhammer
jako siostry.

Sydonia Haber
Dr Teodor Schäfer
zaślubieni
WIEDEŃ KRAKÓW
w marcu 1916 roku.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 2414

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie

odbędzie się **dnia 11 kwietnia 1916 r.** o godzinie 3 po południu, a w razie braku kompletu tegoż samego dnia o godzinę później z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie rachunkowe Dyrekcyi i Rady Nadzorczej za rok 1915;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Radzie Nadzorczej i Dyrekcyi absolutoryum;
4) Rozdział zysku;
5) Wybór nowych członków Rady na miejsce ustępujących;
6) Wnioski członków. 2321 3 3

Sekretarz: **Konstanty Lachowski.** Prezes: **Stanisław Drozdowski.**

Zaproszenie na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

„Związku przedsiębiorców gorzelni rolniczych"

Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką we Lwowie, które odbędzie się **we środę dnia 12 kwietnia 1916 r.** o godzinie 10 przed południem w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu we Lwowie z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Zamknięcie rachunków za kampanię 1913/14, 1914/15 i sprawozdanie Zarządu;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
4) Uzupełniający wybór do Rady Nadzorczej, w myśl § 15 statutu;
5) Wybór Komisyi rewizyjnej;
6) Wnioski członków, stosownie do § 17 statutu.

Ze względu na wymagany § 17 statutu komplet, upraszam uprzejmie o niezawodne przybycie osobiście lub też wydelegowanie swego pełnomocnika.

Lwów, 18 marca 1916.

Prezes Rady Nadzorczej **Mycielski.**

2407

Ogłoszenie.

Podpisana Dyrekcya zawiadamia, że uchwałą Wydziału z 23 b. m. zniża po myśli § 11 statutu stopę procentową z $4^3/_4\%$

na $4^1/_4\%$

od wszystkich wkładek oszczędności od dnia 1 maja b. r. począwszy, a od dnia niniejszego ogłoszenia wszelkie nowe wkładki przyjmowane będą tylko na $4^1/_4\%$.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Podgórza.

2349 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.